

NA ŚCIEŻCE WOJOWNIKA

Nauki Juana Matusa

**Wybór i opracowanie
W. W. Antonow**

Reality

© Copyright 1990 by W. W. Antonow, Moskwa
© Copyright 1994 for the Polish edition by Irina Lewandowska
Wszelkie prawa zastrzeżone

Przekład:
Irina Lewandowska
Joanna Lębowicz.

Redakcja:
Jolanta Gwiozdyk

www.swami-center.org

ISBN 83-902754-1-4

Prezentowane teksty to próba systematyzacji wiedzy z punktu widzenia metodologii rozwoju duchowego, przedstawionej w pracach Carlosa Castanedy.

Dr W.W. Antonow przybliży Czytelnikowi system doskonalenia duchowego, opracowany przez pokolenia uczniów Szkoły meksykańskich Indian, który nie ustępuje pod względem swoich walorów uznanym szkołom Indii, Tybetu, Chin oraz innych krajów, wzbogacając skarbnicę ogólnoludzkiej wiedzy. W trakcie tłumaczenia korzystano z wydania polskiego:

C. Castaneda: Nauki don Juana. Kraków 1991.

*“Wędruję tylko po ścieżkach, obdarzonych sercem,
po ścieżkach, które mogą mleć serce.
Po nich wędruję,
ho przemierzyć je do końca
to jedyne wyzwanie warte podjęcia.
Oto którą wędruję i patrzę, patrzę Z zapartym tchem.”*

Juan Matus

Spuścizna kulturowa ezoterycznej szkoły meksykańskich Indian została upowszechniona dzięki książkom jednego z jej uczniów — amerykańskiego badacza Carlosa Castanedy, pobierającego nauki n najwybitniejszego jej lidera, jakim był Juan Matus.

Obecnie książki Castanedy są przetłumaczone na wiele języków i wywarły znaczny wpływ na kulturę Zachodu, jak słusznie podkreśla D.C. Noel [12].

Prace ujęto w bardzo zajmującą, wyrazistą formę literacką, a sam Castaneda miał uważny i samokrytyczny stosunek wobec siebie (co odzwierciedla jego pokorę — bardzo cenną zaletę): śmiał się ze swoich niepowodzeń, z tego, jak czasem nic mu się nie udawało, opisywał, jak ośmieszali to Juan Matus, Genaro oraz przyjaciele z grupy.

Należy zaznaczyć, że w książkach Castanedy przedstawiono nie wszystkie nauki Juana Matusa, lecz właściwie odzwierciedlają one historię ich wzajemnych stosunków, osobistych poszukiwań samego don Juana oraz jego przyjaciela Genaro, ich błędy i powroty na drodze duchowej.

Nie korzystali oni z opisów doświadczeń duchowych innych osób, przykładowo nie znali wystarczająco Nowego Testamentu (don Juan nigdzie nie cytował z niego fragmentów). Poznali jedynie tradycję starożytnych magów-Tolteków', ludzi, którzy podążali nie ścieżką miłości, nie ścieżką obdarzoną sercem (jak mówił Juan Matus); od określonego momentu przestało to ich zadowalać. Wtedy don Juan poszedł nową drogą, ogłaszając Miłość jako główną zasadę pomyślnego kroczenia do Celu.

Amerykański antropolog Carlos Castaneda, będąc studentem na Uniwersytecie Kalifornijskim w Los Angeles. w 1960 r. pojechał do Meksyku w celu zebrania materiałów do pracy doktorskiej, dotyczących roślin leczniczych. używanych przez meksykańskich Indian. Tam poznał grupę osób. którzy swoje życie poświęcili zgłębianiu przekazywanego z pokolenia na pokolenie systemu wiedzy ezoterycznej. Przewodniczył jej Indianin z plemienia Yagui Juan Matus. który w niedługim czasie z nauczyciela o właściwościach roślin zmienił się w duchowego przewodnika Castanedy. Rezultatem ich następnych kontaktów była najpierw praca doktorska Castanedy, a potem seria wspaniałych pod względem naukowej i artystycznej wartości książek [4-11].

System wiedzy i praktyk tej ezoterycznej szkoły rozwijał się przez wiele stuleci. od *pradawnych widzących* do *nowych widzących* (jak ich nazywał don Juan) Ostatni nauczyciel Szkoły Juan Matus, człowiek pełen mądrości, o wspaniałym poczuciu humoru, wielkiej dobroci, doskonale znający ludzką psychikę i perfekcyjnie władający swoim organizmem, wniósł znaczący wkład w tę tradycję duchową,

Według nauk Szkoły, cały świat dzieli się na dwie części: *tonal* czyli świat "materialny" świat zwykłych przedmiotów oraz *nagual*, niematerialny świat innych wymiarów przestrzennych¹, odbierany tylko przez człowieka znajdującego się w stanie podwyższonej *percepcji*²: *nagual* jest zamieszkały przez

duchy (*olli*): przebywa w nim również *Moc* — niepersonifikowana Boska Świadomość³.

Juan Matus opowiadał Castanedzie legendę *pradawnych widzących* [9], w której bóstwo było przedstawione w postaci Orla. pielęgniującego na Ziemi w ludzkich ciałach wzrost ich indywidualnych świadomości- aby po śmierci ciał wykorzystywać energię tych świadomości jako swoje pożywienie. Każdemu człowiekowi jednak darował szansę bycia nie zjedzonym. W tym celu należało przeżyć niepospolite życie *myśliwego*, podążającego za wiedzą, i *wojownika*, polującego na "siłę osobistą", co — w przypadku uwieńczenia wysiłków sukcesem — pozwalało w odpowiednim ważnym momencie "przeskoczyć obok dziobu Orla" i uzyskać wolność. Don Juan wyjaśniał, że nie przyjmuje dosłownie przekazu tej pradawnej legendy, tak jak nie przyjmuje również idei napawającego strachem, groźnego bóstwa, a co za tym idzie i stosunku do niego, budowanego na lęku. Juan Matus widział inne niebezpieczeństwo — śmierć, zanim zdąży zrealizować całkowicie te wszystkie możliwości rozwoju, które są mu dane jako

¹ Termin *nagual* ma również drugie znaczenie - to: człowiek-lider. który opanował *nagual* i jest zdolny do aktywnego działania w nim i z niego.

² W ten stan medytacyjny można wchodzić bądź samodzielnie, bądź przy pomocy człowieka, który ma daną technikę opanowaną oraz posiada zdolność sugestii. Zaznaczmy, że don Juan oraz jego przyjaciele dysponując wspaniałą skłonnością do dobrego śmiechu i radości, często zdumiewali Castanedę swoimi "cudami", czynionymi przez nich z łatwością i czasem jedynie po to, aby później wspólnie do woli się śmiać.

³ Uproszczoną teologiczną koncepcję chrześcijaństwa z "osobowym", personifikowanym Bogiem Juan Matus odrzuca, mówiąc, że (takiego) Boga nie ma.

człowiekowi. Ich urzeczywistnieniu poświęcił bez reszty całe swoje życie i tego uczył.

Nauki Szkoły dzielą się na trzy główne części: *sztukę świadomości, sztukę stalkingu i sztukę zamierzenia* [11].

Sztuka świadomości (czyli właściwie sztuka wyższych form medytacji) oznacza ćwiczenie się w swobodnym zmienianiu koncentracji świadomości (używając terminów szkoły — *punktu skupienia* — sfery ześrodkowania koncentracji- miejsca, w którym jest “skupiona” świadomość). Chodzi o koncentrację nie *na* obiekcie, lecz w obiekcie lub sferze [2]. Specjalne metody treningu pozwalają na opanowanie przemieszczania punktu skupienia “w głąb” (w terminologii pradawnych widzących *w lewo*), tzn. w głąbie wielowymiarowej przestrzeni.

Koniecznym do tego warunkiem jest opanowanie “mentalnej pauzy” (lub zaprzestania *wewnętrznego dialogu*) — swobodnego wyłączenia procesu myślenia w wymaganym czasie. W tradycji Szkoły len problem był rozwiązywany za pomocą halucynogennych roślin⁴, przez *uważne obserwowanie* (długie i uporczywe wpatrywanie się — używając zmysłu wzroku — w jakiś obiekt, np. płynącą wodę, wąwóz w górach⁵) oraz przez długotrwałe przyjęcie zawieszonyj pozycji ciała, np. na urządzeniach podobnych do huśtawki.

Oprócz podziału świata na *tonal i nagual*, Juan Matus stosuje także inny schemat, wyodrębniając w otaczającej przestrzeni trzy sfery naszej percepcji. odpowiednio realizowanej przez pierwszą, drugą i trzecią *uwagę*. Obszarem zastosowania pierwszej *uwagi* jest plan “materialny”; drugiej zaś dostępne percepcji *widzących* bioenergie (pola energetyczne, wytwarzane przez obiekty biologiczne), m.in. “kokony” otaczające ciała ludzi, zwierząt i roślin, a także *bańki percepcji*⁶ *wojowników*. Trzecia *uwaga* to jeszcze subtelniejszy plan percepcji, gdzie już nic istnieje “ja”, lecz *wewnętrzny ogień* nirwanicznej świadomości⁷. Jednym z końcowych zadań *wojownika* jest całkowite “przesiedlenie” świadomości w trzecią *uwagę*.

⁴ Juan Matus zastosował ten sposób również do Castanedy, następnie wyjaśniając, że był zmuszony do tego kroku, ponieważ był on niepodatny na inne metody. Wiele lat później Castaneda wyraża ogromną wdzięczność dla swojego, ale dodaje, że od tamtej pory ma wątrobę w bliznach. Występuje ostro przeciwko stosowaniu narkotyków i uprzedza, żeby opisanego przez niego doświadczenia z ich zażywaniem nie pojmować jako ich reklamy [12]. Nie należy zatem wykorzystywać psychodelików, tym bardziej że istnieją inne, niewątpliwie lepsze metody opanowania “pauzy mentalnej”.

⁵ W rezultacie pierwsza uwaga “przemęczała” się i “wyłączała”, pozostawiając miejsce drugiej uwadze.

⁶ Struktury organizmu wewnątrz bioenergetycznego “kokonu” praktykującego sztukę świadomości powinny być podzielone za pomocą specjalnego treningu na dwie części: górną i dolną bańkę percepcji, tj. części, z których może być postrzegany zewnętrzny w stosunku do człowieka świat. Przez dalszy rozwój dolnej bańki percepcji zachodzi proces “krystalizacji” (zob. [1,13]).

⁷ Termin nirwana nie był znany meksykańskim Indianom: wprowadzono go w celu wyjaśnienia i przeprowadzenia porównania ze szkołami Azji. Trzecia uwaga - to właśnie nirwana (dokładniej zob.[1]).

Druga część nauk: *sztuka stalkingu* początkowo polegała na umiejętności “przekradania się” między nie rozumiejącymi cię ludźmi, w sposób nie wywołujący ich wrogości, która by odciągała od wypełnienia głównego zadania *wojownika* — samodoskonalenia. Oznaczało to również sztukę prowadzenia walki, jeżeli zaistniała laka konieczność: później termin ten pojmowano przede wszystkim jako sztukę “śledzenia”, a także przewycięzania własnych wad, niedociągnięć, niedoskonałości.

Praca nad opanowaniem *sztuki stalkingu* rozpoczyna się od początkowego oczyszczenia etycznego, przez *przeгляд ponowny*, tzn. racjonalistyczną, intelektualną formę pokuty (wtedy zadania są niekiedy realizowane w trwającym przez kilka dni odosobnieniu w surowych warunkach).

Inna forma *przeглядu ponownego* polega na sporządzeniu przez ucznia strategicznego wykazu, z wyszczególnieniem wszystkich rodzajów swojej działalności. aby mając przed sobą taki zobiektywizowany obraz, samodzielnie wykreślić z wykazu i jednocześnie wykluczyć z życia to wszystko, co nic jest w nim konieczne.

W Szkole sformułowano siedem zasad zachowania *stalkera* (tj. tego, kto praktykuje *sztukę stalkingu* [9]). W celu wyrobienia cech *nieskazitelnego wojownika* uczniowie Szkoły niekiedy byli umyślnie wprowadzani w ekstremalne sytuacje.

Faktycznie ta część wiedzy stanowi całą naukę, obejmującą aspekty psychologii (w tym psychologii społecznej), etykę, a nawet elementy estetyki i ekologii. Dla don Juana *sztuka stalkingu* to również mądrość pomocy duchowej ludziom. Metody, których używał w celu szybszego i efektywniejszego nauczania uczniów: od okazywania im czułości, do postawienia w ekstremalnych, konfliktowych sytuacjach, uzewnętrzniających ich wady, a jednocześnie uczących tego, jak nie należy się zachowywać, budzą podziw⁸. W szczególności don Juan bezlitośnie piętnował “poczucie własnej ważności”, lecz czynił to tak mądrze, że nie pozostawało w uczniach poczucia *żalu*, a sami oni wkrótce przyznawali swojemu nauczycielowi słusność.

Trzecia część nauk — *sztuka zamierzenia*⁹ oznacza opanowanie prawidłowego dysponowania swoimi siłami, sterowania własną energią. Praca nad tym przebiega w dwóch, ściśle ze sobą związanych kierunkach: pierwszy to rozwój tzw. siły osobistej¹⁰, drugi zaś polega na przemyśleniu swojej drogi życiowej, rozróżnieniu w niej tego, co istotne, od tego, co nieistotne. Determinuje to prawidłowe “rozłożenie” własnych życiowych zasobów, swojej energii.

Realizacji przedstawionych nauk służy kierowanie się trzema zasadami. Pierwsza to *niedziałanie* (zasada analogiczna do *uwej*, opracowanej w chińskiej jodze), tj. umiejętność zatrzymywania w czasie

⁸ Jednak nie oznacza to zachęty do naśladowania wszystkich metod, które stosowali Juan Matus i jego przyjaciele; należy przyjąć poprawkę na określone różnice kulturowe.

⁹ Termin *zamierzenie* jest zbliżony do pojęcia *centrum magnetyczne* [13] i “dążność”.

¹⁰ Początkowo dzięki strukturom bioenergetycznym okolicy brzucha [2].

treningów medytacyjnych aktywności myślowej oraz innej działalności na płaszczyźnie “materialnej”: inaczej mówiąc — *niedziałanie* oznacza przygotowanie się do “działania” w sferze medytacyjnej.

Druga zasada, stanowiąca jedno z wybitniejszych i cenniejszych opracowań Szkoły Juana Matusa, to pamiętanie o zbliżającej się do każdego z nas śmierci i wynikający stąd troskliwy i oszczędny stosunek do czasu, który pozostał do przeżycia na Ziemi: nic trwonienie ani czasu, ani sił.

Trzecia zasada polega na konieczności osiągnięcia pełni¹¹ samego siebie (sanskryckiej niedwoistości). przez nieprzywiązywanie do tego- co nieistotne.

Kierując się tymi zasadami, dobry uczeń m.in, pozbywa się wszystkich nierozsądnych. uwarunkowanych niewłaściwym wychowaniem i egocentryzmem schematów zachowań i reakcji emocjonalnych. Wtedy jego wewnętrzne życie jest podporządkowane tylko naprawdę celowym, pełnym mądrości motywom¹². np. z niemądrymi ludźmi osiąga umiejętność kontaktowania się w ich języku, bawiąc się z nimi w *kontrolowaną głupotę*. Ta zdolność jest uważana w Szkole za jeden z ważnych stopni na drodze do osiągnięcia *nieskazitelności wojownika*, która zabezpiecza go przed szkodliwymi czynnikami.

Sukces w podążaniu drogą rozwoju, przedstawioną w naukach Juana Matusa, mogą osiągnąć tylko ci. którzy w swoim życiu zwracają baczną uwagę na nieszkodzenie otaczającemu środowisku, w tym żyjącym istotom, pielęgnują miłość do Ziemi i wszystkiego, co na niej istnieje, dążą do maksymalnej harmonii ekologicznej. Dobrzy uczniowie tę harmonię osiągają.

¹¹ Termin *pełnia* był opisany przez Castanedę na podstawie stów innych uczniów, którzy traktowali jego nieco jednostronnie, zbyt prostolinijnie pojmując jedną z alegorii Juana Matusa.

¹² W tradycji Szkoły nazywało się to *utrata ludzkiej formy*. Pod słowem “forma” rozumiano osobistą (w Gurdżijewskim sensie słowa - zob. [13]) “odzież”; w psychologii jej “zrzucenie” jest rozpatrywane jako sposób usunięcia objawów neurotycznych.

WYBRANE ASPEKTY EKOLOGO-ETYKO-PSYCHOLOGICZNEJ KONCEPCJI SZKOŁY

(wybór wg prac Carlosa Castanedy)

PRZYSTĘPUJĄC DO NAUKI, człowiek nigdy nic ma jasności odnośnie do swoich przeszkód. Jego cel jest mglisty, a zamierzenia są nieukierunkowane. Liczy na nagrody, których nigdy nic otrzyma. gdyż nic nie wie o trudnościach uczenia się.

Powoli zaczyna się uczyć, najpierw stopniowo, potem dużymi krokami... To, co poznaje, nigdy nic okazuje się być tym, co sobie wyobrażał lub wy marzył. i dlatego zaczyna się lękać. Nauka zawsze niesie ze sobą nic to, czego człowiek od niej oczekiwał... Jego cel znalazł się po tamtej stronie pola bitwy. W ten sposób napotyka swojego pierwszego przyrodzonego wroga — strach.... Jeżeli wystraszony, zacznie uciekać, to ten wróg położy kres jego poszukiwaniom...

[Jeżeli zaś, będąc nawet wystraszonym, nic cofa się, to] nadchodzi moment, w którym jego pierwszy wróg odstępkuje. Człowiek zaczyna wówczas nabierać pewności siebie. Jeżeli kiedyś pokonał strach, wyzwala się od niego na całe życie, bo miejsce strachu zajmuje w nim jasność umysłu, rozprasza ją lek.

Odtąd człowiek zna swoje pragnienia, wie, jak je zaspokoić. Odczuwa, że nic nie jest przed nim ukryte. Tym sposobem napotyka swojego drugiego wroga: jasność umysłu. Owa jasność umysłu, którą tak trudno osiągnąć, rozprasza strach, lecz także oślepia: zmusza człowieka, żeby nigdy w sobie nie wątpił. Jeżeli podda się tej pozornej potędze, zostaje pokonany przez swojego drugiego wroga i będzie krążył w miejscu w procesie uczenia się... Taki człowiek może stać się arogantem lub pajacem i niczego się już nic nauczy ani niczego nie będzie żarliwie pragnął.

[Jeżeli pokona tego wroga, to] doszedłszy do tego punktu, przekona się, że w końcu uzyskał moc, do której dążył od tak dawna... Widzi wszystko, co jest dookoła, lecz napotkał również swojego trzeciego wroga... Nagle, nawet tego nic zauważając, przegra bitwę, a wróg uczyni z niego surowego, kapryśnego człowieka.

... Człowiek, pokonany przez moc, umiera, nie dowiedziawszy się właściwie, jak się z nią obchodzić. Moc jest jedynie brzemieniem, ciężącym na jego losie... Z rozmysłem trzeba wrogowi się przeciwstawić. Powinien sobie uświadomić, że moc, nad którą rzekomo zapanował, w rzeczywistości nigdy nie stanowi jego własności... Jeżeli potrafi dostrzec, że jasność umysłu i moc, którym nie towarzyszy samokontrola, są gorsze od błędu, to będzie wiedział, kiedy i jak używać swojej siły. W ten sposób zada klęskę swojemu trzeciemu wrogowi...

[Czwartym wrogiem jest starość. Atakuje właściwie bez uprzedzenia.]. Ten wróg jest najbardziej okrutny ze wszystkich: nigdy nic da się go

pokonać całkowicie. lecz jedynie można zmusić go do odstąpienia. [Starość to czas. w którym człowiek] ma przemożne pragnienie odpoczynku. Jeżeli podda się pragnieniu. by położyć się i zapomnieć o wszystkim, jeśli pofolguje swemu zmęczeniu, to przegra ostatnią bitwę, a ciosy wroga uczynią zeń słabe, stare stworzenie. Pragnienie wycofania się weźmie górę nad całą jego jasnością umysłu, mocą i wiedzą.

Jeżeli jednak człowiek otrząśnie się ze zmęczenia i męźnie, w pełni przeżyje swój los. wówczas będzie zasługiwał na miano człowieka wiedzy, choćby na krótką chwilę zwycięstwa w odpieraniu ataków swego niezwykłego wroga. I ten moment jasności umysłu, mocy i wiedzy — wystarczy.

Bitwa *wojownika* odbywa się właśnie tu — w sercu. Potrzebujemy całego naszego czasu i całej naszej energii, by przewyciężyć własną głupotę.

Moc zależy od tego. jakiego rodzaju wiedzę się posiada. Po cóż poznawać rzeczy bezużyteczne?

Ścieżka pozbawiona serca [tj. bez akcentowania w rozwoju miłości jako podstawy doskonalenia duchowego] kusi ludzi, obdarzając ich poczuciem mocy. odczuciem, iż mogą dokonać tego, czego zwykli ludzie nie potrafią. Na tym właśnie polega pułapka... Ścieżka pozbawiona serca obróci się przeciwko kroczącemu nią człowiekowi i unicestwi go.

Należy prowadzić mocne, spokojne życie.

Osobista siła *wojownika* zależy od jego nieskazitelności.

NIESKAZITELNOŚĆ polega między innymi na dążeniu do zmiany siebie.

Jestem na tyle młody, na ile tego pragnę: to też zależy od osobistej siły. Jeżeli zgromadzisz moc w swoim ciele, to będzie mogło spełniać niewiarygodne zadania. Jeśli natomiast ją roztrwasz. to w stosunkowo krótkim czasie staniesz się grubym człowiekiem.

Wyjątkowość istot ludzkich polega na tym. iż pragną, aby mówiono im o tym, co mają robić, ale jeszcze bardziej lubią sprzeciwiać się i nie robić tego, co im zalecono. W końcu zaś zaczynają nienawidzić doradcy.

Dla *wojownika* najtrudniejszą rzeczą na świecie jest pozostawienie innych samym sobie [tzn. zaniechanie prób przymuszania ich. by byli do niego podobni].

Niczego nie wolno osiągać stosując przemoc... Musisz być krystalicznie czysty...

Nieszczęśliwymi czynią nas nieistotne pragnienia.

Żyję dalej. ponieważ przechodząc przez życie, tak wyćwiczyłem swoją wolę. że stała się wyostrzoną i spójną: więc teraz nic gra żadnej roli dla mnie to. co jest nieistotne.

Naszym ludzkim przeznaczeniem jest nauka: wybierać się po wiedzę należy tak samo. jak na wojnę z szacunkiem, ze świadomością tego. że idzie się walczyć, i z absolutnym przekonaniem o swoich siłach.

Ulokuj swoją wiarę w sobie, a nic we mnie.

WYNIKI wykorzystywania woli są zadziwiające. Być może pierwszym, co trzeba zrobić, jest stwierdzenie, że wolę można wykształcić... Wola jest

czymś jasny ni i potężnym, co może ukierunkować nasze uczynki. Wola jest czymś, co człowiek wykorzystuje, na przykład do tego. aby wygrać bitwę, którą według wszelkich obliczeń powinien przegrać... Odwaga to coś innego. Ludzie odważni to ludzie zależni, przez lata otoczeni podziwiającym ich tłumem. Jednak niewielu odważnych ludzi posiada wolę. Z reguły są oni nieustraszeni i szczególnie zdolni do dokonywania odważnych czynów, zgodnych ze zdrowym rozsądkiem: przeważnie mężny człowiek wzbudza również strach. Wola natomiast ma do czynienia z niewiarygodnymi zadaniami, które przekraczają zdrowy rozsądek. [Wola] to siłą wewnątrz nas samych... Wola jest tym. co czyni nieskazitelnym.

Nigdy na nikogo się nic gniewam. Nikt z ludzi nie może uczynić nic na tyle ważnego, żeby wywołać mój gniew.

ŚWIAT JEST TAKI bądź inny jedynie dlatego, że powiedzieliśmy sobie, że właśnie taki jest. Jeśli przestaniemy tak twierdzić, świat też przestanie być takim.

Wojownik odnosi się do świata jak do nieskończonej tajemnicy.

Czy kiedy się gniewasz, zawsze czujesz, że masz rację?

Traktujesz siebie zbyt poważnie. We własnych oczach jesteś zbyt cholernie ważny. To trzeba zmienić! Jesteś tak ważny, że czujesz, iż masz prawo wszystkim się denerwować. Twoim zdaniem to świadczy o charakterze. Co za bzdura! Jesteś słaby i podejrzliwy!

Jak ktoś może czuć się aż tak ważnym, skoro wiemy, że śmierć prześladowuje każdego?

KIEDY JESTEŚ NIESPOKOJNY, poradź się swojej śmierci. Uwolnisz się od niezmiernej liczby drobiazgów, kiedy twoja śmierć da ci znak, i jeśli zauważysz jej cień lub po prostu odczujesz, że jako twój przyjaciel jest tu i czeka na ciebie. Śmierć to posiadany przez nas mądry doradca... Trzeba poradzić się śmierci i porzucić przekłętą drobiazgowość, właściwą ludziom przeżywającym życie tak, jak gdyby śmierć nigdy nie miała ich dotknąć.

Jeżeli nie pamiętasz o swej śmierci, to całe twoje życie będzie jedynie osobistym chaosem.

Wojownik wie. że śmierć przynagła go i nie pozostawia czasu. aby przywiązać się do czegokolwiek... W ten sposób, uświadamiając sobie swoją śmierć i z mocą podjętych postanowień, *wojownik* wyznacza swoje życie w "strategiczny" sposób... to. co wybiera jest zawsze najlepsze z punktu widzenia "strategii". dlatego wszystko czyni z dużym zaangażowaniem i ogromną efektywnością.

Dla *wojownika* życie to ćwiczenie w "strategii". Bez uświadomienia sobie śmierci wszystko pozostaje zwyczajne, banalne: jedynie dlatego, że śmierć czyha na nas. świat jest niezmierną tajemnicą.

Pozostało ci mało czasu, i wcale go nic ma na głupstwa. Doskonały stan! Powiedziałbym, że najlepsze, do czego jesteśmy zdolni, przejawia się wtedy. gdy jesteśmy przy parci do muru. gdy odczuwamy wzniesiony nad głową miecz. Ja sam nic chciałbym, aby było inaczej.

Słyszałem, że mówiłeś wiele razy. że jesteś zawsze gotów umrzeć. Nie uważam. by to odczucie było konieczne. Myślę, że jest bezużytecznym pobbżaniem sobie. *Wojownik* powinien być przygotowany tylko do bitew.

Słyszałem również, że twierdziłeś, jakoby twoi rodzice zranili twego ducha. Sądzę, że duch człowieka może być zraniony. chociaż nie przez te czyny, które określasz jako raniące. Uważam, że twoi rodzice okaleczyli cię przez to, że uczynili cię pobłażającym sobie, miękkim i wegetującym. Duch *wojownika* jest wolny od pobłażania sobie i narzekań, nie krępują go zwyczajstwa ani porażki. Duch *wojownika* wiąże się jedynie z walką.

Kaleczy go po prostu czyjaś obecność, stale narzucająca to, co należy robić. a czego nie należy robić.

Przyjmować **ODPOWIEDZIALNOŚĆ** za swoje decyzje, to znaczy być gotowym do poniesienia za nie śmierci. Nie ma znaczenia, jakie to będą decyzje... Interesowało mnie to, aby cię przekonać do przyjęcia odpowiedzialności za obecność tu, na tym cudownym świecie, na tej cudownej pustyni, w tym cudownym czasie. Chciałem cię przekonać, że powinieneś nauczyć się, by czynić każdy postępek znaczącym, ponieważ będziesz tu przez krótki czas. W rzeczywistości zbyt krótki, aby obejrzeć wszystkie cuda tego świata... Jest w tobie pewna nieprawidłowość. Myślisz, że masz masę czasu... Sądzisz, że twoje życie będzie trwało wiecznie... Jeżeli tak nic uważasz, to na co czekasz? W takim razie dlaczego wahasz się przed zmianą siebie? ...Brak ci czasu na tę zabawę! To, co teraz czy nisz, może się okazać twoim ostatnim postępkem na Ziemi. To naprawdę może być twoja ostatnia bitwa... Jeżeli to byłaby twoja ostatnia bitwa na Ziemi, to powiedziałbym, że jesteś głupcem. Marnujesz swój ostatni czyn na Ziemi na głupie emocje.

Istnieje pewien rodzaj wszechogarniającego szczęścia w tym, aby działać z pełną świadomością tego, że ta czynność naprawdę może być twoim ostatnim uczynkiem na Ziemi.

... Twoja powolność jedynie sprawia, że jesteś bojaźliwy. Twoje czyny nie mogą objawiać takiego ducha, takiej mocy, wszechogarniającej siły uczynków. jak realizowane przez człowieka, który wie, że walczy w swojej ostatniej bitwie na Ziemi. Innymi słowy, twoja działalność nie czyni cię szczęśliwym lub potężnym.

... Nazywam to bitwą, gdyż jest to starcie, walka. Większość z ludzi przechodzi od uczynku do uczynku, bez żadnych zmagania, bezmyślnie. *Myśliwy* [tzn. podążający za wiedzą] przeciwnie, waży każdy czyn: ponieważ posiada głęboką wiedzę o swojej śmierci, działa rozważnie.

Litość nad sobą nie idzie w parze z mocą. *Wojownik* może ulec fizycznym obrażeniom, lecz nic może zostać urażony. Dla *wojownika* nic ma nic krzywdzącego w uczynkach otaczających go ludzi... Zeszłej nocy nie obraziłeś się na górskiego lwa. Nic rozgniewał cię fakt, że nas ścigał. Nic słyszałem, żebyś go zwymyślał. nic zauważyłem, abyś mówił, że nie ma prawa podążania za nami. A przecież zgodnie z twoją wiedzą, mogło to być okrutne i złośliwe zwierzę.

W roli doradcy litość nad sobą jest niczym w porównaniu ze śmiercią. Po to, aby pojawiła się litość nad sobą musisz czuć się ważnym, nieodpowiedzialnym oraz nieśmiertelnym. Gdy te uczucia ulegną zmianie, nic będziesz już mógł litować się nad sobą.

Pewność siebie *wojownika* nic jest pewnością siebie przeciętnego człowieka. Przeciętny człowiek szuka samopotwierdzenia w oczach osoby, która na niego patrzy i nazywa to pewnością siebie. *Wojownik* zaś szuka nieskazitelnosci we własnych oczach... Pewność siebie *wojownika* świadczy o tym że wie coś na pewno.

Cały czas powinieneś przekraczać bariery swojej ograniczoności. Działaj wytrwale, nic pozostawiając sobie miejsca na cofanie się.

Wiesz, że właśnie w tej chwili jesteś otoczony wiecznością? Czy wiesz, że możesz wykorzystać tę wieczność. jeśli zechcesz?

Wojownik jest zawsze w stanie gotowości. Być *wojownikiem*, to nie znaczy po prostu chcieć nim być. To raczej nieustająca bitwa, która będzie trwać do ostatniej chwili życia. Nikt nie rodzi się *wojownikiem*, tak samo jak nikt nie rodzi się rozumną istotą. Sami czynimy siebie jednym i drugim.

[*Wojownik*] w pokorze przyjmuje to. kim jest. lecz nie w celu uzalania się. niejako powód do litowania się nad sobą. lecz jako prawdziwe wyzwanie.

... Byłbyś zaskoczony tym, jak sprawnie mógłbyś działać, będąc przyparty do muru. [Ucz się] przyjmować codzienność jako wyzwanie.

... Tylko będąc *wojownikiem*, można wytrwać na ścieżce wiedzy. *Wojownik* nic może się uskarżać ani ubolewać nad czymś. Jego życie to nieustanne wyzwanie, a wyzwania nie mogą być dobre lub złe. Wyzwania to po prostu wyzwania... Podstawową różnicą między zwykłym człowiekiem a *wojownikiem* jest to. że *wojownik* przyjmuje wszystko jako wyzwanie, podczas gdy zwykły człowiek przyjmuje wszystko jako błogosławieństwo albo przekleństwo.

NIE TYLKO masz pragnąć podążać ścieżką wiedzy, lecz twoje starania powinny być wystarczająco nieskazitelne, aby sprawiły, że będziesz godny tej wiedzy.

Jedną z kategorii działań *wojownika* polega na tym, żeby nigdy nic pozwolić na żadne [złe] oddziaływanie na siebie... Samokontrola *wojownika* powinna być nieskazitelna.

Wojownik w żadnych okolicznościach nic może czuć zakłopotania, zmieszania lub być przestraszony. Ma czas tylko na urzeczywistnienie swej nieskazitelnosci. Wszystko pozostałe pozbawia go mocy. podczas gdy nieskazitelność ją uzupełnia. Oznacza ona najlepsze, jakie tylko potrafisz, działanie w każdej sytuacji. Kluczem do wszystkich czynów nieskazitelnosci jest poczucie tego. że nie masz czasu... Gdy odczuwasz i postępujesz tak jak nieśmiertelna istota, do której dyspozycji należy cały czas na Ziemi, wówczas nie jesteś nieskazitelny. Powinieneś rozejrzeć się dookoła, a wtedy zrozumiesz, że twoje poczucie posiadania czasu jest głupotą.

Przyszłość [każdego z nas] to tylko sfera rozmowy... Istnieje tylko tutaj i teraz.

[Lecz w pewnych punktach drogi] powinieneś się zatrzymać, obejrzyć się i zbadać swoje kroki... To jedyny sposób potwierdzenia własnych osiągnięć.

NIE MASZ CZASU, a jednocześnie jesteś otoczony wiecznością. Oto paradoks dla twojego rozumowania!

Moc obdarza nas na miarę naszej nieskazitelności. [Tzn. Boska Świadomość umożliwia nam zbliżenie się ze Sobą. coraz to głębsze zanurzenie się w szczęściu połączenia się z Nią w miarę tego, jak etycznie się doskonalimy.]

Uczeń powinien wybrać między życiem wojownika a zwykłym życiem. Jednak podjęcie jakiegokolwiek decyzji jest niemożliwe, jeżeli uczeń nie rozumie tego wyboru.

W życiu wojownika istnieje tylko jedna kwestia, która rzeczywiście jest nie rozwiązana: jak daleko można podążać ścieżką wiedzy i mocy. Ta kwestia pozostaje nie rozstrzygnięta i nikt nie może przepowiedzieć jej wyniku... Wolność wyboru wojownika polega na tym, by postępować nieskazitelnie albo działać jak człowiek nikczemny.

[Wojownik] powinien być] pokorny i działać efektywnie. nic oczekując nagrody, żeby wytrwać konieczna jest absolutna wytrzymałość. Wojownik powinien być zawsze w stanie gotowości.

Nieskazitelność wojownika polega [również] na tym. iż nic ma nic do stracenia.

Własna osoba powinna być obroniona, ale nie broniona.

Poczucie własnej ważności jest naszym najgorszym wrogiem. Zastanów się nad tym: osłabia nas poczucie własnej urazy, doznanej od naszych współbraci. Przez większą część życia poczucie ważności zmusza nas do bycia obrażonym przez kogoś... Bez tego poczucia jesteśmy nieskazitelni...

Pełne samouświadomienie osiąga [wojownik] dopiero wtedy gdy zostaje zniweczone samozadowolenie: tylko wtedy. gdy jest niczym, zostaje wszystkim.

Nieskazitelność to nic innego, jak tylko prawidłowe wykorzystywanie energii... Aby to pojąć, powinieneś zgromadzić jej wystarczającą ilość.

Wojownicy prowadzą strategiczny wykaz wyszczególniają wszystko, co robią, a następnie decydują, co należy zmienić w celu wzmocnienia swojej energii...

Poczucie własnej ważności jest podstawą działań pochłaniających największą ilość energii...

Czynności w zakresie nowego podziału energii prowadzą do nieskazitelności.

Nic tak nie hartuje charakteru wojownika, jak wyzwanie wzajemnego obcowania z ludźmi nie do wytrzymania, którzy dysponują władzą. Jedynie w tych warunkach wojownicy mogą uzyskać tę trzeźwość, pogodę, które są konieczne-aby wytrwać...

W ŻADNYM przypadku życie wojownika nie może być zimne, samotne bądź pozbawione uczuć, bowiem zostało ono poświęcone temu wszystkiemu, co miłuje... Ziemia wie. że ją kocha i troszczy się o niego. Właśnie z tego powodu jego życie jest pełnym po brzegi, a jego stan. gdziekolwiek wojownik byłby. będzie obfitujący. Wędruje po ścieżkach swojej miłości... Ta Ziemia, ten świat — dla niego nic może być większej miłości.

... Tylko, gdy kochasz tę Ziemię z nieugiętą pasją, możesz się uwolnić od smutku. *Wojownik* jest zawsze wesoły, gdyż jego miłość jest niezmienna, a jej obiekt — Ziemia — obejmuje go i obsypuje niewyobrażalnymi darami. Smutek należy wyłącznie do tych, którzy właśnie nienawidzą tej, która daje schronienie wszystkim swoim istotom. Ona żyje, aż do ostatniego ziarenka i rozumie każdą istotę. Uspokoiła mnie. Wy leczyła mój ból i w końcu, gdy pojąłem moją miłość do niej, nauczyła mnie wolności... Tą wolnością jest radość, skuteczność i niezależność w obliczu każdej przeszkody.

LITERATURA PRZEDMIOTU

- [1] Antonow W.W.: *Psichiczeskaja samoregulacyja w wostocznoj tradycyi*. Leningrad 1987.
- [2] Antonow W. W. (red.): *Kompleksnaja sistiema psichiczeskoj samoregulacyi*. Leningrad 1989.
- [3] Bancroft A.: *Współcześni mistycy i mędracy*. Warszawa 1991.
- [4] Castaneda C.: *Nauki don Juana*. Kraków 1991.
- [5] Castaneda C.: *A Separate Reality*. New York 1973.
- [6] Castaneda C.: *Journey to Ixtlan*. New York 1976.
- [7] Castaneda C.: *Tales of Power*. New York 1978.
- [8] Castaneda C.: *The Second Ring of Power*. New York 1980.
- [9] Castaneda C.: *The Eagle's Gift*. New York 1982.
- [10] Castaneda C.: *The Fire from Within*. New York 1984.
- [11] Castaneda C.: *The Power of Silence*. New York 1987.
- [12] Noel D. C.: *Seeing Castaneda; reactions to the Don Juan writings of Carlos Castaneda*. New York 1976.
- [13] Uspenski P. D.: *Fragmenty nieznanego nauczania*. Warszawa 1990.